I 26/4 926

Ogółem 45 trybów nieważnych, a 19 ważnych. Zestawia się je w następujących versus memoriales:

Barbara Celarent primae Darii Ferioque,
Cesare Camestres Festino Baroco secundae,
Tertia grande sonans recitat Darapti Felapton
Disamis Datisi Bocardo Ferison ; Quartae
Sunt Bamalip Calemes Dimatis Fesapon Fresison.

Znaczenie samogłosek w tych wyrazach jasne- jakość i ilość sądów. Ale i spółgłoski nie bez znaczenia. O tem później, Przedtem musimy się przypatrzyć jeszcze właściwościom poszczególnych figur, właściwościom formalnym i poznać t. zw. zasady czyli pawidła sylogizmu.

Sposób mianowicie, jaki postępowaliśmy, by wynaleść t.zw. ważne i nie ważne tryby, był postępowaniem którynas doprowadził do stwierdzenia lub zaprzeczenia ważności poszczególnych możliwych kombinacyi przesłanek. Doszliśmy do sądu o każdej poszczególnej kombinacyi. Zachodzi pytanie, czy t wyniki nie dadzą się ująć w pewne sądy ogólne, tak iż nasze odpowidzi, dotyczące poszczególnych lombinacyi przedstawiałyby się jako szczegółowe przypadki owych sądów czyli praw ogólnych. Otóż próbę formułowania takich praw zawierają t.zw. prawidła syllogizmu, które również

Co części konwertowaliśmy. Takie prawa o przestawkach obu przesłanek i wniosku.

ujęto w versusu memoriales:

1. Terminus esto triplex: medius, majorque minorque.
2. Nequaquam medium capiat conclusio fas est.
3. Latius hos quam praemissae conclusio non vult.
4. Aut semel aut iterum medius generaliter esto.
5. Ambae affirmantes nequeunt generare negantem.
6. Utraque si praemissa neget, nil inde sequetur.
7. Pejorem sequitursemper conlusio partem.
8. Nil sequitur ~~semper/conclusio~~ geminis e particularibus unquam.

Otóż 1. i 2. można uważać za ~~dolt/kosz~~ diff. spec. syllogizmu, różniąco go od innych form wnioskowania z dwuch przesłanek. Więc jako prawo tego rodzaju o jakiemam tergz chozi, w grę nie wchodzi. ~~Natomiast pozostałe. Spotykamy tu znane nam prawa 6 i 8~~ . Ale można w tem zarazem widzieć przestrogę przed popełnianym niekiedy błędem, zwanym quaternio terminorum. Jeszcze dobitniej: Tum re tum sensu triplex modo terminus esto.

N.p. W arce Noego znalzły ię wszystkie zwierzęta — M a P
mój pies jest zwierzęciem — S a M
Mójpies znalazł się w arce Noego. — S a P

Pozornie trzy terminy; sensu zaś raz wszystkie rodzaje zwierząt, raz ogół zwierząt

6 i 8 prawo znane nam już. Według niego wyłączone od ważnych trybów kombinacye ee, eo, oe, oo. oraz ii. io, oi /: oo:/.

8 prawo zabrania brać termin podmiotu lub ozeczenia wkonkluzyi szerzej aniżeli wzięty jest w odpowiedniej przesłance. Jeśli więc termin wzięty jest w przesłance ogólnie czyli jeśli jest rozłożony, to może być rozłożony także w konkluzyi; jeśli w przesłance jest wzięty szczegółowo czyli nierozołożny, wtedy ~~nie~~ musi być tak samo wzięty w konkluzyi. Uważamy za ~~ogólnie~~ wzięty szczegółowo termin orzeczenia w sądach A, choć w pewnej interpretacyi /: identycznościowej:/ jest wzięty ogólnie, ale my musimy się liczyć z możnością interpretacyi nie identycznościowej. Podobnie m się rzecz przy interpretacyi sądów I według wzoru /: III wypadek:/ Niektóre istoty żyjące są ludźmi. ~~nie~~

Jako prawo brzmią te prawidła w ten sposób: Jeżeli w przesłankach ~~jeden z terminów skrajnych~~ jeden z termunów skrajnych lub oba są wzięte szczegółowo, nie wynika stąd konlucya, w którejby dotyczący termin był wzięty ogólnie.

N.p. Zwolennicy reformy agrarnej są dobremi patryotami
Członkowie stronnictwa X nie są zwolennikami reformy afrarnej
Członkowie stronnictwa X nie są dobrymi patryotami.

Z a P
C e Z
C e P

Figura pierwsza- ale żadne z ważnych trybów. Termin P w przesłance większej nierozłożony, w konluzyirozłożony. To się ujawnia, gdy ~~zapiszę~~ zbudujemy sylogizm (rozumowanie) tak, jak odpowiadałby intencyi kogoś, co go w agitacyi politycznej używa, gdybyśmy powiedieli więc: Tylko zwolennicy etc. Wtedy pzyznalibyśmy temu rozumoaniu słuszność. Ale jak wtdy z syllogizmem? Wtedy byłby termin P w przesłance rozłożony także - ale pierwsza przesłanka nie podpadałayby pod A,E,I,O. Możemy jednak zastąpić ją przesłanką inną, będącą odwróceniem (logicznie nie dopuszczalnem) pierwotnej:

Wszydy dobrzy patryoci są zwolennikami reformy rolnej
Członkowie str. X nie są zwolennikami ref, roln.
Członkowie stronn. X. nie są dobremi patryotami:

P a Z Druga figura, tryb Camestres.
C e Z
C e P

Nie trzeba sądzić, jakoby ta nowa większa przesłanka była równoważna przesłance ~~pierwotnej~~. wyrażonejw formie : Tylko zwolennicy ref. rolnej są dobrymi patryotami. Porównajmy:

Tylko Wszyscy zw. r. r. są dobr. patr. / Wszyscy dobrz. patr. są zwol. r.r.

Wprawdzie, jeśli pierszy sąd prawdziwy, musi być drugi pradziwy, ale jeśli ~~pierwszy fałszywy~~ drugi prawdziwy, drugi nie musi być ~~fałszywy~~ fałszywy, jak towynika z następującego rozważania:

Pierwszy sąd wyraża się (jako złożony) dwoma sądami innemi, którymi razem wzięty, są pierwszemu równoważne: SaP, PaS. Drugi jest sądem PaS. Otóż może być prawdą PaS, choć nie jest zarazem prawdą SaP i PaS, choć więc SaP jest fałszm. N.p. ~~W tym wypadku tylko~~ prawdziwy jest sąd wszyscy ~~mężczyźni są ludźmi~~ Ulice wie są Królakami /: P a S :/, ale nie jest prawdą, że wszyscy ~~ludzie~~ Ulice Królaty są ~~mężczyznami~~ winami /: S a P :/, a tem mniej jest prawdziwy sąd, jeśli tak wolno powiedzieć, równoważny obu PaS i SaP : tylko wszyscy ~~ludzie~~ Ulice Królaty są ~~mężczyznami~~ winami. /: Dla uniknięcia nieprozumień ze względu na kollokwium odbyte z końcem II. trmestru podkreślam, że twierdzenie: nietylko wszystkie S są P i twierdznie :nieprawdą, że tylko wszystkie S są P - nie są twierdzeniami równoznacznemi:/.

Alechoć sąd „wszyscy dobrzy patryoci są zwolennikami reformy rolnej" nie jest równoważny sądowi „tylko zwolennicy reformy rolnej są dobremi patryotami", wolno nam było wstawić sąd pierwszy w miejsce drugiego jako większą przesłanką, ponieważ odpowiada to intencyi używającego tego rozumowania. Jemu idzie o to, że „kto nie jest zwolennikiem reformy rolnej, nie jest dobrym patryotą". A to jest znowu sąd, uzyskany drogą kontrapozycyi z sądu „wszyscy dobrzy patryoci są zwolennikami reformy rolnej". Możemy także tę drogą kontrapozycyi uzyskany sąd wstawić w miejsce przesłanki

większej, wtedy otrzymamy

Żaden niezwolennik reformy rolnej nie jest dobrym patryotą
Członkowie stronictwa X są niezwolennikami reformy rolnej
Członkowie stronnictwa X nie są dobrymi patryotami.

Nz. e P
C a Nz
C e P

To jest figura I., tryb Celarent.

Wracając do naszego prawdiła resp. prawa łatwo możemy je uzasadnić. Mianowicie nie wolno nam wkonkluzyi wychodzić poza dane, zawarte w przesłankach. Nie wolno nam w konkluzyi twierdzić więcej nad to, do czego nas przesłanki upoważniają. Otóż nasze przesłanki upoważniają nas jedynie do twierdzenia czegoś o części zakresu pojęcia "dobry patryota", bo pojęcie to jako orzeczenie sądu A nie jest rozłożone. A mianowicie wolno nam twierdzić coś tylko o tej części pojęcia "dobry patryota", która jest identyczną z zakresem pojęcia "zwolennik reformy rolnej", i tym sposobem przez tę część zakresu pojęcia "zwolennik reformy rolnej" wyznaczona. Ale o innej części zakrsu pojęcia "dobry patryota" nic nie możemy na podstawie naszych przesłanek twierdzić. A właśnie do innej części zakresu pojęcia "dobry patryota" mogliby należeć członkowie stronnictwa X, o których mówi nam przesłanka mniejsza, że nie należą do zakresu pojęcia zwolenników reformy

rolnej a tem samej do wyznaczonej przez zakrestego pojęcia części zakresu pojęcia "dobry patryota". - Innemi słowy: W konkluzi wykluczamy Członków stronnictwa X od całego zakresu pojęcia "dobry patryota", choć w przesłankach o tym całym zakrsie zupełnie niema mowy, tylko o pewnej jegoczęści. Rysunkowo :

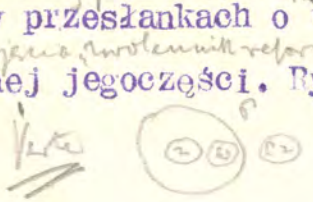

Umieszczamy c w miejscu c2, choć mamy prawo jedynie umieścić c poza z, więc równie dobrze mogą się c znaleść w cl. -

III. 17/5 926

4 prawo orzeka, że tam, gdzie term. medius nie jest przynajmniej raz rozłożony, niema konkluzyi. Dlaczego? Terminus medius niejako spaja obie przesłanki, pośredniczy między niemi, sprawia, że między S. i P zostaje wyznaczony jakiś stosunek. Więc musi go coś łączyć zarówno z S jak z P. Jeśli jednak M w obu przesłankach jest wzięty szczegółowo, to nie jest wyznaczony stosunek ani S ani P do całego M., lecz do pewnej części zakresu M. Ale przytem niewiadomo, czy do tej samej części zakresu M. Może być, że S jest w pewień sposób ustosunkowane do M1, a P. do M2. Wtedy jednak właściwie mamy cztery terminy, konkluzya niemożliwa.

Tak n.p. rzecz się ma z przesłankami:

Wszystkie trójkąty równoboczne mają wysokości wszystki równe.
Wszystkie trójkąty równokątne mają wysokości wszystki równe.
Wszystkie trójkąty równoboczne są trójkątai równokątnemi.

Wszyscy ~~Francuzi są Europejczykami~~ Dobrzy Patryoci są zwolennikami reormy rolnej
Wszyscy Członkowie stronnictwa X są zwolennikami reformy rolnej

z któych bynajmniej nie wynika konkluza, że wszyscy członkowie stronnictwa X albu że przynajmniej niekórzy członkowie stronnictwa X są dobrymi patryotami. Wszak tu mamy tryb figury drugiej :

DP a Zw
Cz a Zw

a w II. figurze z takich przesłanek niema konkulzyi. Termin średni oba razy nierozłożony, szczegółowo wzięty.

Jeszczd wyraźniej na przykłądzie: Wszyscy Francuzi są Europejczykami, Wszyscy Angl cy są Europejczykami - skąd nie wynika anie że wszyscy ani że przynajmniej niektórzy Anglicy są Francuzami. W symb. kołowje:

Tu może być

Ale jeżeli termkn medius choć w jednej przesłance będzie wemiemy rozłożony czy li ogólnie wzięty, sprawa się przedstawia inaczej. N.p. jeżeli weźmiemy tryb tejże figury drugiej, ale zamiast niejszej praesłanki twierdzącej weźmiemy przeczącą, przez co termin orzeczenia, więc termin średni zostanie wzięty ogólnie.

Wszyscy dobryz patryoci są zwolennikami reformy rolnej
Żaden człnek stronnicta X nie jest zwolennikiem reformy rolnej

Żaden człpnek stronnictwa X nie jest dobrym patryotą.

III. rym. 1957/6. Syllogistyka cz. II.

"wszyscy irancuzi są europejczykami (termy rolne)
"wszyscy zdanowie stronnictwa Z są zwolennikami (termy rolne)

z których wynika, że wynika konkluzja, że wszyscy zdanowie stronnictwa Z są dobrymi patryotami. Zatem w mamy trzy figury drugie) :

Z P a Zw a w ⅔ II. figurze z takich przesłanek niema konkluzji.
Cz a Zw termin średni obu razy nieorzeczony, szczegółowo wzięty.

Jeszcze wyraźniej na przykładzie: "wszyscy irancuzi są europejczykami, "wszyscy ludzi są europejczykami - skąd nie wynika ani że wszyscy ani że przynajmniej niektórzy ludzie są irancuzami. " symb. kolowje:

M może być

Ale jeżeli termin medius choć w jednej przesłance wemiemy rozłożony są (bądźie
II ogólnie wzięty, sprawa się przedstawia inaczej). ".g. jeżeli weźmiemy trzy (ze figury drugiej), ale zamiast niejszej przesłanki twierdzącej weźmiemy przeczącą, przez co termin orzeczenia, więc termin średni zostanie wzięty ogólnie.

"wszyscy dobrzy patryoci są zwolennikami (termy rolne)
żaden członek stronnictwa Z nie jest zwolennikiem (termy rolne)

żaden członek stronnictwa Z nie jest dobrym patryotą.

Tu mamy tryb Camestres figury II $\frac{PaM}{SeM}$ / SeP

rozłożoność średn. terminu w przesłance tylko

Łatwo rozumieć, dlaczego wystarcza ~~pozołoność jednego tylko termin dla~~ jednej, czyli dalczego to nie szkodzi, jeżeli termin średni jest wzięty ogólnie tylko w jednej przesłance. Jeśli bowiem termin średni jest wzięty ogólnie w jednej przesłance, to stosunek termin skrajny tej przesłanki do terminu średniego jest zupełnie i jednoznacznie wyznaczony. ~~W/ pierwszym~~ gdy tymczasem stosunek drugiego terminu skrajnego pozostaje ~~dużemy to sobie symbolizować następująco~~ do terminu średniego wyznaczony niejednoznacznie, to znaczy ~~przeszkaże~~ że jest wyznaczony stosunek drugiego terminu skrjanego tylko do części terminu średniego, ale niewiadomo do której części. Można to tak symbolizować:

S-M $\frac{M}{x}$-P

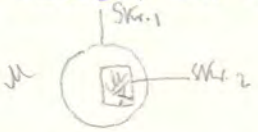

Otóż tu stosunek wyznaczony wjednej przesłance zachodzi między jej terminem skrajnym a całem zakresem terminu średniego - to rzecz jednoznaczna; stosunek wyznaczony przez drugą przesłankę zaszachodzi między terminem skrajnymdrugim a jakąś częścią terminu średniego. Otóż chociaż nieiadomo, jaka tu część ~~drugiego~~ terminu średniego wchodzi w grę, to przecież ta bliżej nieokreślona część terminu średniego ~~stwarza~~ wyznacza w sposób jednoznaczny także stosunek między związanym z tą częścią terminem skrajnym i drugim terminem skrjanym

w mamy trzy czasowe figury II $\frac{\text{Pa1}}{\text{Sep}}$ $\frac{\text{Sel}}{\text{Sep}}$

rozłącznego środ. termin w przesłance tylko

łatwo rozumie, dlaczego wystarcza pozłączność jednego tylko termin dla

jednej, czyli dlaczego to nie szkodzi mocnej termin średni jest wzięty

ogólnie tylko w jednej przesłance. Jeśli bowiem termin średni jest wzięty

wzięty ogólnie w jednej przesłance, to termin wystąpi w tej przesłance

do termin średniego wzięty jest zupełnie i jednocześnie wyznaczony. Jest

gdy tymczasem stosunek drugiego terminu skrajnego pozostaje

nieznany to sobie symbo. Inaczej następnie do termi-

nu średniego wyznaczony niejednocześnie, to zaczy że jest wy-

znaczony stosunek drugiego terminu skrajnego tylko do części terminu śre-

dniego, ale niewiadomo do której części. Można to tak symbolizować:

Otóż tu stosunek wyznaczony w jednej przesłance zachodzi

między tej terminem skrajnym a całem zakresem terminu

średniego - to rzecz jednoznaczna; stosunek wyznaczony przez drugą prze-

słankę zaś zachodzi między terminem skrajnym a jakąś częścią ter-

minu średniego. Otóż chociaż niewiadomo, jaka to część terminu

średniego wchodzi w grę, to przecież ta bliżej nieokreślona część term

nu średniego wyznacza w sposób jednoznaczny także stosunek mię-

dzy związany z tą częścią terminem skrajnym i drugim terminem skrajnym

a to dzięki temu, że jako część zakresu całego terminu średniego bierze niajki udzział w ustosunkowaniu , jakie zachodzi między całym zakresem pojęcia średniego a drugim terminem skrajnym. To tak jak gdy ja cały ja dę koleją, i mam w jakiejkolwiek kieszeni scyzoryk, to i ten scyzoryk choć"niewiadomo gdzie on jest, także jedzie koleją,bo nierze udział w mojej jeździe. Tak też i w naszym przykładzie Zakrres poję dbrych patryotów pozostaje wstosunku niejednoznacznym do zakresu pojęcia zwolenników reformy rolnej, bo niewiadomo, z jaą częścią zakresu poję.zwlennik ków ref. r. zakres poję dobrych patryotów jest identyczny. Ale ponieważ zakres poję Czł. stronnicta X jest wyłączony od całego zakresu poję zwolenników reformy rolnej, przeto i zakres poję cia Czł. str.n X. jest też wyłączpny od całego zakresu pojęcia dobry patryota, bez względu na to, z jaką częścią zakresu pojęcia zwolennik ref. rolnej pojęcie sobry patryota jest identyczne. --- Ale tak rzecz się ma nietylko wtedy, gdy termin średni pozostaje w stounku jeenoznacznie wyznaczonym do jednego z terminów skrajnych dzięki temu, że występuje jako orzeczenie w sądzie przeczącym, lecz także wtedy, gdy występuje jako n.p. podmiot w sądzie ogólno twierdzącym.

str 44 udołu.

a to dzięki temu, że nie część zakresu całego terminu średniego bierze udział w wnioskowaniu, jakie zachodzi między całym zakresem pojęcia średniego a drugim terminem skrajnym. Co tak jak gdy ja cały je kolej, i mam w jakiejkolwiek kieszeni szyszek, to i ten szyszek choć nie wiadomo gdzie on jest, także jedzie kolej, bo nie bierze udział w motel jeździe. Tak też i w naszym przykładzie zakres pojęcia dobrych patryotów pozostaje wciąż na nieokreślonym do zakresu pojęcia zwolenników reformy rolnej, bo nie wiadomo, z jaką częścią zakresu pojęcia zwolenników rel. r. zakres pojęcia dobrych patryotów jest identyczny. Że pomimo zakres pojęcia Z2. stanowiła Z jest wyłączony od całego zakresu pojęcia zwolenników reformy rolnej, przeto Z zakres pojęcia ma Z2. str.a Z. jest też wyłączony od zakresu pojęcia dobry patryota, bez względu na to, z jaką częścią zakresu zwolenników rel. rolnej pojęcie pojęcia dobry patryota jest identyczne. -- Że tak rzecz się ma nietrudno wtedy, gdy termin średni pozostanie w obrębie jednoznacznie wyznaczonym do jednego z terminów skrajnych dzięki temu, że wystąpi jako orzeczenie w sądzie przeczącym, lecz także wtedy, gdy wystąpi jako n.p. podmiot w sądzie ogólno twierdzącym.

Weźmy w naszym przykładzie ze strony 44 u góry przesłankę większą taką by termn średni był podmiotem sądu ogólno-twierdzącego:

Wszyscy zwolennicy ref. r. są dobrymi patryotami
Wszyscy Członk. stronnictwa X. są zwolen.. ref. rolnej

Wszyscy członkowie stronnictwa X są dobrymi patryotami.

Otóż ~~tutaj między terminem~~ tutaj termin ~~śreni~~ średni w przesłance większej wzięty rozłożony, stosunek jego do terminu większego jest wyznaczony jednoznacznie, cały akres terminu średniego zawarty w zakresie terminu większego. Ale w przesłance mniejsej termin średni nie jest rozłożony, ~~gdyż~~ wskutek czego niewiadomo, z jaką częścią zakresu pojęcia „Zwolennik" zakres poj. „Czł. stronnictwa" jest identyczny. ~~Więc~~ Wiemy tylko, że zakres poj. Czł. stronn. X. jest identyczny z jakąś częścią zakresu poj. Zwolenik ref. r. Ale bez względu na to, z jaką częścią zakresu poj. średniego zakres pojęcia mniejsz. jest identyczny, to ulega on wraz z tą bliżej nieokreśloną częścią zakresu pojęcia średniego temu samemu stosunkowi, w którym pozostaje cały zakres pojęcia średniego do pojęcia orzeczeniowego, t.j. zakres poj. podmiotu zostaje objęty zakresem pojęcia orzeczenia, bo zakres pojęcia orzeczenia obejmuje zkres pojęcia średniego.

"ołmy w naszym przykładzie ze strony 44 u góry przesłanka większa tak

y term średni był podmiotem sądu ogólno-twierdzącego:

"szyscy zwolennicy tel. r. są dobrymi patryotami
"szyscy Żydzy. ściennictwa Z. są zwolen . tel. rolnej

"szyscy członkowie stron:ictwa Z są dobrymi patryotami.

średni

ubo tutaj młodzy terminem tutaj termin średni w przesłance większ

większy rozłożony, stosunek jego do terminu większego jest zmacony je-

dnoznacznie, czyli akres terminu średniego zawarty w x zakresie terminu

większego. Ale w przesłance mniejszej termin średni nie jest rozłożony,

gdyż niewiadomo, z jaką częścią zakresu pojęcia Zwolennik zakres poj.

Czł. stron:ictwa jest identyczny. Nie zakres poj. Czł. stronn. Z.

identyczny z jaką częścią zakresu poj. Zwolennik tel. r. Ale bez wzgl

du na to, z jaką częścią zakresu poj. średniego zakres pojęcia mniejsz

jest identyczny, to mieści on wtaz z tą bliżej nieokreśloną częścią za

kresu pojęcia średniego tem samem stosunkowi, w którym pozostaje ca-

ły zakres pojęcia średniego do pojęcia orzeczeniowego, t.j. zakres poj.

podmiotu zostaje objęty zakresem pojęcia orzeczenia, bo zakres pojęcia

orzeczenia obejmuje zkres pojęcia średniego.

5. Ambae affimantes nequeunt generare negantem

~~Pejorem sequitur semper conclu~~ Jeżeli obie przesłanki twierdzące, konkluzya również twierdząca. ~~Łatwo zrozumieć dlaczego. Przesłanki twierdzące stwierdzają identyczność dwuch zakresów pojęć, wziętych w~~ całości lub częściowo. Albo cały zakres jeden ident. z całym zakresem drugiego/: I:/, albo cały zakres jednego identyczny z częścią zakresu drugiego /: II:/, albo części zakresu jednego identyczny z całym zakresem drutiego/: III:/ albo część zakresu jednego identyczny z częścią zakresu drugiego. Dwie przesłanki stwierdzają razem wzięte identyczność między całemi lub częściowemi zakresami trzech pojęć. Jeżeli w obu przesłankach termin średni wzięty w całym zakresie, identyczność zachodzi między caym zakresem terminu średniego a całemi lub częściowemi zkresami terminów skrajych. Jeżeli termin średni raz jest wzięty w częściowym zakresie, identyczność zachodzi między tą częścią zakresu terminu średniego a całemi lub częściowemi zakresami terminów skrajnych. Natomiast sądy przeczące zaprzeczają identyczności zakrsów częściowo lub w całości wziętych , więc stwierdzają nieidentyczność zakrsów częściowo lub w całości wziętych. Otóż, jeśli nas przesłanki informują jedynie o między zakr. poj. skrajnych na podstawie ich stosunku do zakr. średn., stosunku identyczności, nie możemy z nich wydobyć żadnej informzcyi o ~~stosunku nieidentyczności między zakresami skrajnych pojęć.~~

Rozkłaje z kwadratu dwu dyskusyjnego

III. Łukas. 1957/8. Sylologizm, cz. II.

Gdybyśmy chcieli uznać pewnego rodzaju negatywnym
zawsze: Żadnym rzeczywistym zbiorem conclu Tzeali obie przesłanki twier-

dzące, konkluzja również twierdząca, tylko zrozumieć dlaczego. Przesłan-

ki twierdzące stwierdzają identyczność dwóch zbiorów potęg, wzięty z

całości lub częściowo. Albo cały zbiór jeden ident. z całym zbiorem

drugiego\: I:\, albo cały zbiór jednego identyczny z częścią zbioru

drugiego \: I:\, albo część zbioru jednego identyczny z całym zbiorem

drugiego\: II:\ albo część zbioru jednego identyczny z częścią zbioru

drugiego. Gdy przesłanki stwierdzają razem wzięty identyczność między

całami lub częściowemi zbiorami trzech potęg. Tzeali

w obu przesłankach termin średni wzięty w całym zbiorze, identy-

czność zachodzi między całym zbiorem terminu średniego a całami zbiorami lub częściowemi

terminów skrajnych. Tzeali termin średni raz jest wzięty w częściowym zbiorze, identyczność zachodzi między tą częścią zbioru terminu średnie-

go a całami lub częściowemi zbiorami terminów skrajnych. /\/\/\/\/\/\

Natomiast gdy przeczące zaprzeczają identyczności zbiorów częściowo lub

w całości wziętych , więc stwierdzają nieidentyczność zbiorów częściowo

lub w całości wziętych. Otóż, też nie przesłanki informują tedyżnie o

między zbiór. potę. skrajnych na podstawie ich stosunku do zbioru średniego,

stosunku identyczności, ale mozemy z nich wydobyć zadnet informacyi o

stosunku nieidentyczności między zbiorami skrajnych potęg.

Możemy sobie uprzytomnić na przykładzie. N.p. Datisi. Bierzemy najmniej korzystną interpretacyę: Przesłankę pierwszą w interpretacyi II., przesłankę drugą w interpretacyi IV. Interpretacya I i II bowiem dawałyby różnież i w tej przesłance termin średni rozłożony, interpretacya III zaś pozwala wyjątkowo na wysnucie konkluzyi ogólnej, więc w tym trybie nie ważnej i tylko "przypadkowo" trafnej. Mianowicie:

Wszystkie istoty żyjące są ~~istotami śmiertelnymi~~ stworzeniami Bożemi ~~czemś przez Boga stworzo~~

Niektóre istoty żyjące są ludźmi

Wszyscy ludzie są stworzeniami Bożemi.

Będziemy w porządku z prawami syllogizmu, jeżeli powiemy: Wszystkie istoty żyjące są stworzeniami Bożemi
Wszyscy ludzie są ~~stworzeniami Bożemi~~ istotami żyj.
Wszyscy ludzie są stworzeniami Bożemi.

Otóż z przesłanek Datisi w powyższy sposób interpretowanych wynika jak wiadomo konkluzya

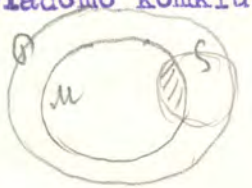

albo

S i P

przyczem ~~pyt/S,/kt/żyje/są/P/~~ identyczne część zakrsów S i P są identy-

W Konkluzji częściej się w mniejszej przesłance -

czne z tą samą częścip zzkresu M. - Że istotnie identyczne zakresy S. i P są identyczne z tą samą częścią zakresu M. to ~~wynika~~ widać wyraźnie, gdy w przesłance większej weźmiemy interpretacyę pierwszą. Wtedy otrzymamy:

Więc dwie przesłanki twierdzące chyba nie mogą dać konkl. przeczącej.

Można dowód, że z przesłanek twierdzących wynika konkluzya twierdząca przeprowadzić wsposób całkiem ogólny, ~~mianowicie~~ wykazując, że nie może wyniknąć konkluzya negatywna. Mianowicie możemy dwom przesłankom twierdzcym zawsze dać interpretacyę pierwszą, która jest szczegółowym przypadkiem interpretacyj wszelkich możliwych. ~~Jest dalej~~ Albowiem jest rzeczą oczywistą, że jeśli tryb w swej formie ogólnej, obejmującej jakąkolwiek interpretacyę, jest ważnym, to jest też ważny w jakiejkolwiek interpretacyi szczegółwej a stąd wnosimy, że jeśli tryb jest nieważny w jakiejkolwiek interpretacyi szczegółowej, to jest też nieważny w swej formie ogólnej /: Cecha nieważności trybów według Sleszyńskiego st. 90:/. Otóż jeśli weźmimy interpretacyę pierwszą, otrzymamy dwie przesłanki ogólno twierdzące w interpretacyi identycznościowej, a zatem zawsze odwracalnej, więc stosoalnej do każdej figury. Więc i do pierwszej a

czas z tą samą częścią zakresu M. - Że istotnie identyczne zakresy S. i P są identyczne z tą samą częścią zakresu M. to wynika widać wyraźnie, gdy w przesłance wiążącej wnioskiem interpretacyjnym, kiedy otrzymamy:

Mówią dwa pewne twierdzenia tkwią we mnie [illegible]

mówią dowód, że z przesłanek twierdzących wynika konkluzya twierdząca przeciwnie zaś wszystkie ogólny, niemożliwy wyrażając, że nie może wynikną konkluzya negatywna. Nierównoległemu dwom przesłankom twierdzącym zawsze dać interpretacyjny pierwszą, która jest szczególnym przypadkiem interpretacyi wszelkich możliwych. Jest dalej rzeczą oczywistą, że jeśli tryb w swej formie ogólnej, obejmującej takikolwiek interpretacyi, jest ważnym to jest też ważny w takiekolwiek interpretacyi szczególnej z stąd wnosimy, że jeśli tryb jest niewzmy w takiekolwiek interpretacyi szczególnej, to jest też niewzmy w swej formie ogólnej /: cecha niewzmości trybów według Ciesznickiego st. 30:/.

Otóż jeśli wzmiemy interpretacyę pierwszą, otrzymamy dwie przesłanki ogólne twierdzące w interpretacyi identycznościowej, a zatem zawsze odwracalnej, więc sprowadzamy do kwadratu figury. Więc i do pierwszej z

wtedy mamy tryb Barbara o konkluzyi A, która wyklucza konkluzyę E i O. Quod erat demonstrandum. Sleszyński str. 100/1./: Jeśli przesłanki w tej szczegółowej interpretacyi nie dają wniosku E i O, to przesłanki te w ogóle nie dają wniosku E i O - więc dają tylko albo A albo I :/.

7.prawdiło: Pejorem sequitur semper conclusio partem. Pejor pars, to przesłanka przecząca w porównaniu z twierdzącą, szczegółowa w porównaniu z ogólną:/. To można zrozumieć jak w poprzednichwypadkach z pewnego rozważania ogólnego, mianowicie, pamiętając, że w konkouzyi nie może być nic takiego zawarte, coby nie było wyznaczone przez przesłanki. Więc jeśli one nie zawierają obie „ogólności", to trudno, by ona byław konkluzyi.Ale to nie jest przekonwujące. Więc można dać dowód /: Sleszyński:/ . Dla każdego wypadku pejoritatis osobno. Naprzód gdy jedna przesłanka przecząca. Wtedy prawidło mówi nam, że jeśli wyłączmy jedna z przesłanek przecząca, a wniosek w ogóle jakiś wynika, to musi on być również przeczący. Ponieważ z dwu przeczących nie wynika żadna konkluzya, więc druga przesłanka twierdząca. Możemy wziąć jakąkolwiek interpretacyę, gdyż jeśli nie da konkluzyi interpretacya szczegówoa nie dadzą jej też przesłanki wzięte w formie ogólnej. Przesłanka twierdząca w interpretacyi identycznościowej czyli I., przecząca w ogólnej czyli V. Obie przesłanki odwracalne simpliciter, więc jakąkolwiek możemy wziąć figurę.

wtedy mamy tryb barbara o konkluzyi A, która wykluczea konkluzyę E i O. Quod erat demonstrandum. Sierszyński str. 1001/1.\: Jeżeli przesłanki w tej szczególnej interpretacyi nie dają wniosku - i O, to przesłanki te w ogóle nie dają wniosku - i O - więc dają tylko albo A albo I :\.

7.Prawidło: Pejorem sequitur semper conclusio partem. Pejor pars, to przesłanka przeczna w porównaniu z twierdzącą, szczególowa w porównaniu z ogólną:\. Co można zrozumieć jak w poprzedniowypadkach z pewnego rozważania ogólnego, mianowicie, pamiętając, że w konkluzyi nie może być nic takiego zawarte, coby nie było wyznaczone przez przesłanki. "Więc jeśli one nie zawierają obie ogólności, to trudno, by ona byław konkluzyi.\ Ale to nie jest przekonujące. "Więc można dać dowód \: Sierszyński:\ . Na każdego wypadku pejoritatis eodem. "Zawsze gdy jedna przesłanka przecząca. "Tedy prawidło mówi nam, że jeśli jedna z przesłanek przecząca, a wniosek w ogóle jakiś wynika, to musi on być również przeczący. Ponieważ z dwu przeczących nie wynika żadna konkluzya, więc druga przesłanka twierdząca. Zatem więc jakąkolwiek interpretacyę, gdyż jeśli nie da konkluzyi interpretacya szczegółowa nie jest też dadzą przesłanki więcej w formie ogólnej. Przesłanka w interpretacyi identycznościowej, przecząca w ogólnej. czyli !. Obie czyli !. przesłanki odnoszące simpliciter, więc jakąkolwiek możemy wziąć figurę.

N.p. ~~MeA~~ MeP Jest to wniosek trybu celarent, w formie pwnej sz egółowej.
~~SaA~~ SaM
SeP Ten wniosek w formie szczehówje wyklucza wniosek twierdzący SaP oraz SiP .Ale jeśli w tejformie szczgówje wykluczony wniosek twierdzący, to i w formie ogólnej SeP. A ponieważ ze względu na owracalność przesłanek to samo dptyczy jakiejkolwiek innej f gury, przeto w ogóle przy jenej przesłance przeczącej ~~wniosek~~ konkluzya twierdąca jest wykluczona. q.e.d.

V. 9. VI 1926

Terz, gdy pejoritas.dotyczy szczegółowości jednej przedłanki. Analogicznie do poprzedniego wypadku można to prawidło formułować w prawie: Jeżeli wyraźniej jedna z przedłanek szczegółowa, a wniosek w ogóle jakiś wynika, to musi on być również szczegółowy. Równoważen z temsformułowaniem jest następujące:/: Sleszyński 39:/ "Jeśli przesłanki dają wniosek ogólny, to obie przesłanki są ogólne"/: to ani jednak nie jest szczegółowa:/. Aby w tej formie udowodnić twierdzenie, tak postępujemy: /: Slesyński str. 101/2:/ I. tw. pomocnicze: "Jeżeli dwie przesłanki dają konkluzyę, a w przesłankach tych występuje trzy razy termin wzięty ogólnie, to przesłanki te mogą być tylko E i A". Dowód: Ponieważ w ogóle mamy ~~tylko~~ w każdej przesłance tylko dwa terminy, a trzy razy musi wystąpić wedł. założenia termin wzięty ogólnie, więc w jednej przesłance mu si wystą-

p. $\frac{\text{Ann Sap}}{\text{Sap}}$ jest to wniosek trybu celarent, w formie pwnej ex egzhowej, jest wniosek w formie szczegółowo wykluczającej wniosek twierdzący Sap oraz SIP. Je jeśli w tejformie szczegółowo wykluczony wniosek twierdzący, to i w formie ogólnej SeP. A ponieważ ze względu na oweralność przesłanek to samo dotyczy jakiejkolwiek innej figury, przeto w ogóle przy jednej przesłance przeczącej ~~XXXXX~~ konkluzya twierdząca jest wykluczona. q.e.d.

Jeśli, gdy pojoritas dotyczy szczegółowości jednej przesłanki. Analogicznie do poprzedniego wypadku można to prawidło formułować w prawie: Jeżeli jedna z przesłanek szczegółowa, a wniosek w ogóle jakiś wynika, to musi on być również szczegółowy. Powiązane z tematformowaniem jest następujące:\: Ślęczyński 10:\ Jeśli przesłanki dają wniosek ogólny, to obie przesłanki są ogólne \: to ani jednak nie jest szczegółowa:\. Aby w tej formie odwodnić twierdzenie, tak postępujemy: \: Ślęczyński str. 101\2:\ I. tw. pomocniczo: "Jeżeli dwie przesłanki dają konkluzyę, a w przesłankach tych występuje trzy razy termin wzięty ogólnie, to przesłanki te mogą być tylko Z i A". Towód: Ponieważ w ogóle mamy tylko w każdej przesłance tylko dwa terminy, a trzy razy musi wystąpić wedle założenia termin wzięty ogólnie, więc w jednej przesłance mu si wysłu-

pić jeden i drugi termin więty ogólnue. To tylko w E. /Druga przesłanka nie może być przecząca, /: exmere negativis etc:/ , musi być twierdząca. Ale skoro ma zairać jeden termin wzięty ogólnie, a bhć zarazem twierdzącą, to musi to być przesłanka ogólnie twierdząca, gdyż szczegóżowa zawiera oba terminy szczegółwo wzięte. Więc może to być tylko przesłanka A. - II. twierdzenie pomocnicze:"Jeżeli konkluzya jest A, to tryb jest Barbara". Dowód: Jeśli konkluzya SaP, to obie przesłanki twierdzące /: gdy jedna przecząca, nie może być konkl. twierdzącej:/ Ponieważ w konkluzyi S występuje wzięty ogólnie, więc w przesłance także, a ponieważ przesłanka jest twiredząca, więc /: Latius hos quam praemissae etc:/ ~~S występowała tylnie~~ sklro w niej S ma być ogóonie wzięte, musi być podmiotem. Więc przesłanka zawierająca S czyli przesłanka większa jest sądem ogólnotwierdzącym, o formie S a M . - Co do terminu M, to musi on być wzięty w przesłance większej ogólnie, bo w tej tu mniejszej jest wzięty szczegółowo, a Aut semel aut iterum medius generaliter esto. Skoro zaś przesłanka większa jest twierdząca, a M występuje w niej ogólnie więzty, to musi być w niej podmiotemwięc przesłanka większa musi wyglądać: MaP. A taka przesłanka większa z przesłaną ,niejszą SaP tworzy właśniwtryb Barbara. -- Teraz do dowodu nasaego prawdiła, które sformułowali

pią jeden i drugi termin więcej ogólnie. To tylko w A. Trzeba przesłanek nie może być przeczące, /: czmere ~~[illegible]~~ negatii.is etc:/ , musi być twierdzące. Ale skoro ma zajrzeć jeden termin więcej ogólnie, a być zarazem tw dzące, to musi to być przesłanka ogólnie twierdząca, gdyż szczegółowa zawiera oba terminy szczegółowo więcej. Więc może to być tylko przesłanka A. - II. twierdzenie pomocnicze: "jeżeli konkluzya jest A, to tryb jest barbara". Tomód: Jeśli konkluzya są, to obie przesłanki twierdzące /: gdy jedna przeczące, nie może być konkl. twierdzącej:/ ~~[illegible]~~ Ponieważ w konkluzyi z wystąpnie więcej ogólnie, więc w przesłance tak /: Talius dos quam praemissae etc:/ że, a poniewaź przesłanka jest twierdząca, więc ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Zatem skoro w niej z ma być ogólnie więcej, musi być podmiotem. Więc przesłanka zawierająca z czyli przesłanka mniejsza jest zawsze ogólnotwierdzącym, o formie z a L. - Co do terminu M, to musi on być więcej w przesłance większej ogólnie, bo w tej tu mniejszej jest więcej są zgodowo, a Jut semel aut iterum medius generaliter esto. Skoro zaś przesłanka mniejsza jest twierdząca, a z wystąpnie w niej ogólnie więcej, to musi być w niej podmiotem więc przesłanka większa musi wyglądać: "jeśli przesłanka ~~[illegible]~~ większa z przesłanek mniejszą są tworzy wzór barbara. -- to aż do dowodu naszego przewiąz, które sformułowali

my: "Jeśli przesłanki dają wniosek ogólny, to obie przesłanki są ogólne". Otóż jak mogą wyglądać wnioski ogólne? Albo SaP albo SEP. Co się tyczy SaP, to nasze twierdzenie II. pomocnicze wskazuje, że przesłanki muszą być oba sądami ogólnemi w trybie Barbara. - Gdy konkluzya S e P, muszą oba terminu konkluzyi są wzięte ogólnie. A skoro tak, to muszą być wzięte ogólnie także w przesłankach /! Latius hos quam pramissae :/ Nadto termin średni musi choć raz być wzięty ogólnie. Ale nie może on być dwa razy wzięty ogólnie, gdyż w takim razie mielibyśmy cztery razy ogólnie wystąpujące terminy, a to możliwe tylio gdy obie przesłanki sądami ogólno-przeczącemi. Więc raz więzty ogólnie. W takim razie mamy w przesłankach razem trzy razy termin występujący ogólnie. Wtedy według twierdzenia pomocniczego I. przesłankami mogą być tylko A i E, więc i w tym wypadku /: gdy konkluzya E :/ mamy obie przesłanki ogólne. q.e.d. Czyli, gdy konkluzya SaP algo SeP, to oie przesłanki są ogólne, a przez kontrapozycyą: jeśli obie przesłanki nie są ogólne, to konkluzya ani SaP ani SeP, t.j. nie jest ogólna. - Tym sposobem dowidzione jest prawoidło pejorem sequitur etc. -

Prawidło pejoritatis bywa rzoszerzone poza ~~kategoryczny sylogizm~~ jakość i ilość przesł. na ich modalność, t.j na to, czy są ~~sylogizm obejmujący przesłanki~~ asertoryczne, problematyczne czy apodyktyczne.

my: "Jeśli przesłanki dają wniosek ogólny, to obie przesłanki są ogólne". Otóż jak mogą wypadać wnioski ogólne: A.o SaP albo SeP. Co się tyczy SaP, to nasze twierdzenie II. pomocnicze ~~mówiło~~ wskazuje, że przesłanki muszą być obie sądami ogólnemi w trybie barbara. - "Gdy konkluzya S e P, ~~mówią~~ oba terminy konkluzyi są wzięte ogólnie. I skoro tak, to muszą je być wzięte ogólnie także w przesłankach /! ~~Tak~~ tjes bo gdyby premissa :/ "Mało termin średni musi choć raz być wzięty ogólnie. Ale nie może on być dwa razy wzięty ogólnie, gdyż w takim razie mielibyśmy cztery razy ogólnie wyciągnięte terminy, a to możliwe tylko gdy obie przesłanki sądami ogólno-przeczącemi. Więc raz wzięty ogólnie. /Lecz takim razie mamy w przesłankach razem trzy razy termin wstępujący ogólnie. "Gdy według twierdzenia pomocniczego I. przesłankami mogą być tylko A i e, więc i w tym wypadku /: gdy konkluzya a :/ mamy obie przesłanki ogólne. c.s.d. Czyli, gdy konkluzya SaP albo SeP, to obie przesłanki są ogólne, a przez kontrapozycyę: jeśli obie przesłanki nie są ogólne, to konkluzya ani SaP ani SeP, t.j. nie jest ogólna. - Tym sposobem dowiedzione jest prawidło pejorem secundae etc. -

Prawidło pejoriatis było rozszerzone poza kategoryczny sylogizm na sylogizm ~~obejmujący~~ jego modalność, t.j. na to, czy są przesłanki assertoryczne, problematyczne czy apodyktyczne.

Jeżeli teraz zastosujemy te prawidła do poszczególnych kombinacyj przesłanek, możemy wytugować wszelkie nieważne kombinacye. Proceder ten tu jest przedstawiony, przyczem od razu 28 kombinacyj rugujemy na podstawie praw ex mere negativis i ex mere particularibus; pozostaje 36 kombinacyj. Z tych okazuje się nieważnych 17, a pozostaje kombinacyj 19.

VI. 14. VI. 926.

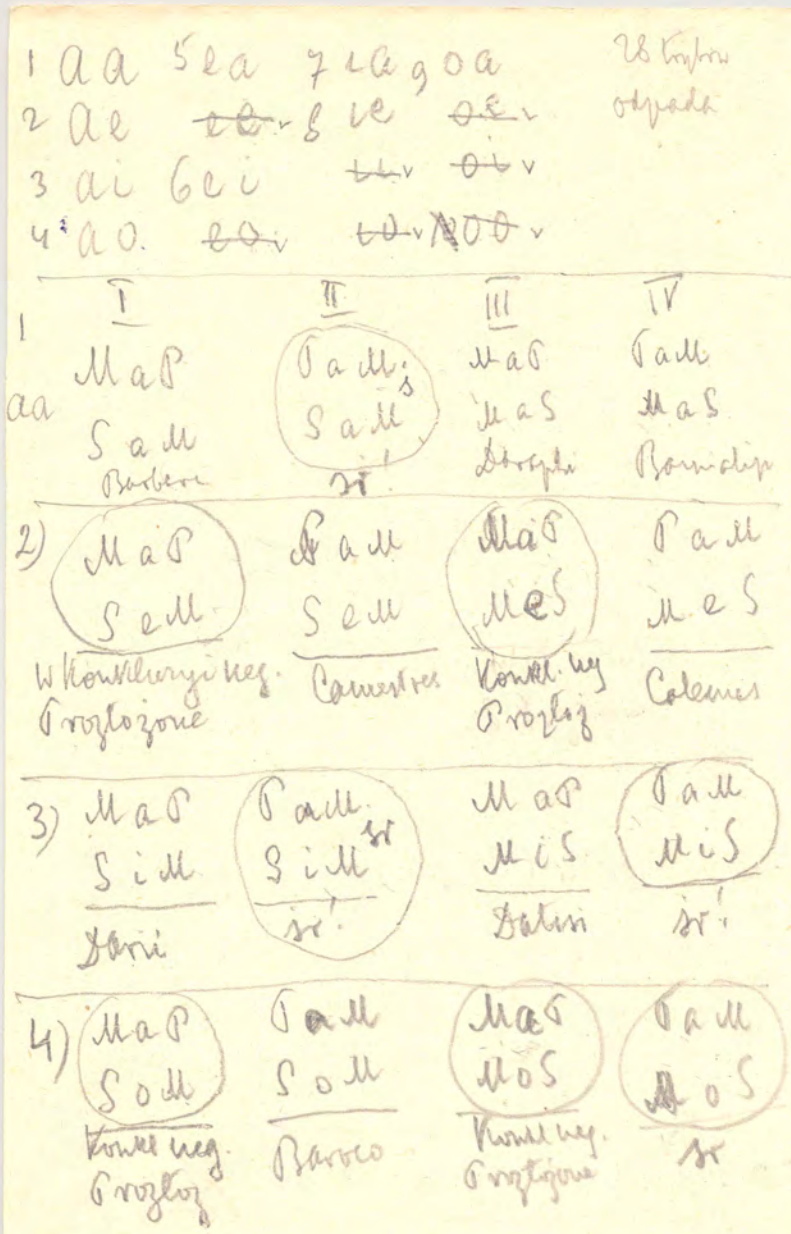

(1 godzin a) a zgłosiwszy się w dniu dzisiejszym do **kolokwjum** złożył je

We Lwowie, dnia 22. marca 1926.

Mamy więc w figurze pierwszej
aa, ai, ea, ei.

W figurze drugiej:
ae. ao, ea, ei,

W figurze trzeciej:
1aa, 3ea, 5ia, 6oa, 2ai, 4ei.

W figurze czwartej:
aa, ae, ea, ei, ia.

Że takie kombinacye są w poszczególnych figurach ważne, można dowieść dedukcyjnie, wysnuwając odpowiednie wnioski z prawdziwe sylogizmu- zamiast niejako empirycznie przejść poszczególne ważne kombinacye przesłanek, jak to uczyniliśmy tutaj. (Czyli to sprzyjności)

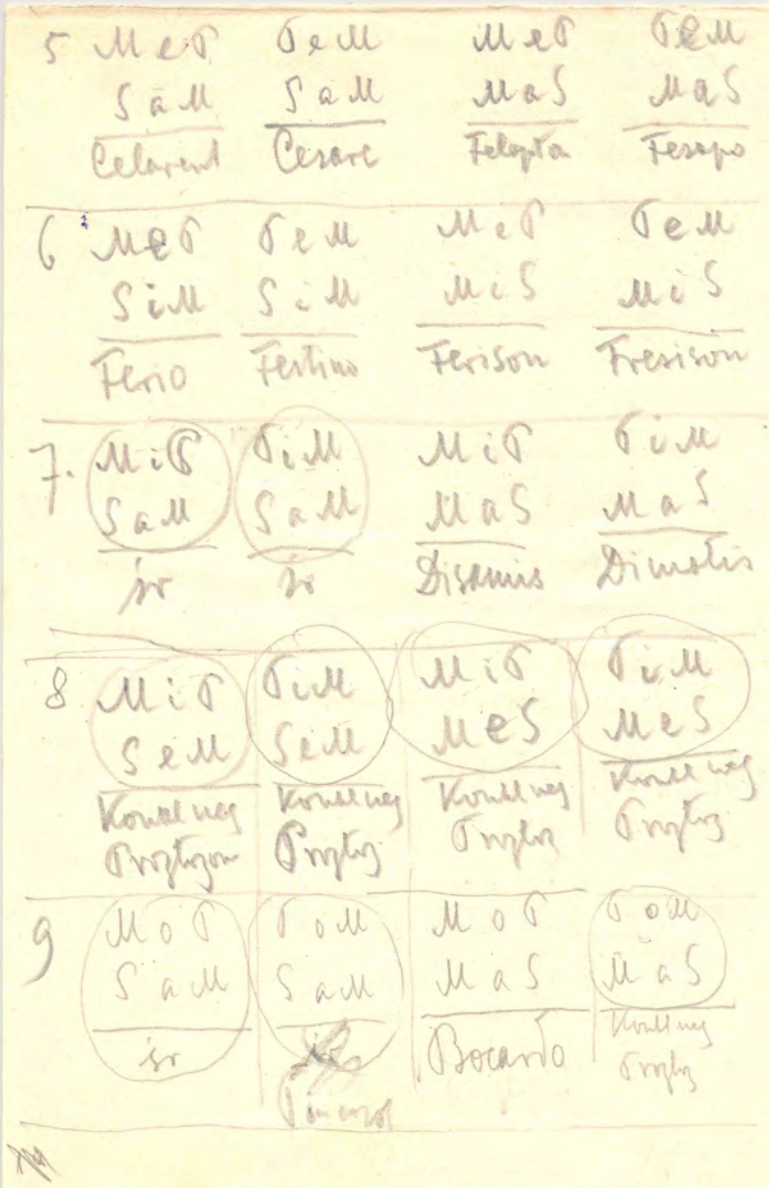

UNIWERSYTET JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE.

Świadectwo kolokwjalne

za I. i II. trymestr

Pan Panzer Józef

student — ~~woln. — słuchacz.~~ Wydziału matem.-przyrod.

uczęszczał w trymestrze I. i II. roku akademickiego 1925/26, na wykład

p. t. Sylogistyka

Wyrugowawszy kombinacye nieważne otrzymaliśmy jako pozostałość kombinacye ważne. Czy możemy powiedzieć, że dowiódłszy nieważności pewnych kombinacyj, dowiedliśmy zarazem ważności pozostałych? Aby tak móc powiedzieć, musielibyśmy mieć gwarancyę, że tylko te kombinacye, które nam się na podstawie prawideł sylogizmu okazały nieważnemi, są nieważne. A na to znowu trzebaby mieć gwarancyę, że owe prawidła są wystarczające, aby wykazać nieważność wszystkich trybów nieważnych. Tej gwarancyi nie mamy. Wiemy, że owych kombinacyj 45 jest nieważnych, ale nie wiemy właściwe, czy są to wszystkie nieważne kombinacye na podstawie samych prawideł sylogizmu, więc też niewiemy, czy wszystkie pozostałe są ważne. Wiemy to skądinąd. Ale gdybyśmy nawet mieli ową gwarancyę, to nie wybaczyłoby to jeszcze, by dokonany przez nas proceder uważać za dowód ważności t r y b ó w, uznanych przez logikę. Bo proceder ten mówi nam tylko, które kombinacye p r z e s ł a n e k dają nam konkluzyę. Pozostaje jednak jeszcze kwestya, jaką konkluzyę daje każda z ważnych kombinacyj przesłanek. Na to pytanie pozwalają nam nasze prawidła syllogizmu w pewnych wypadkach odpowiedzieć- ale czy we wszystkich? Przejdzmy ~~po kolei~~: /: według str. 55-56:/

MaP konkluzya może być tylko twierdząca. Ale czy może być SaP, czy nie SaM jest ograniczona do SiP? Na to nam nasze prawidła odpowiedzi nie dają i na ich podstawie nie można uzasadnić ważności trybu Barbara.

dyrygowawszy komunikacye niewzane otrzymaliśmy jako poszczególne komunikacye wzane. Czy możemy powiedzieć, że dowiódłszy niewzności pewnych komunikacyj, dowiedliśmy zarazem wzności poszczególnych? Aby tak mógł powiedzieć, musielibyśmy mieć gwarancyę, że tylko te komunikacye, które nam się podstawie przewidzi sylogizm oparty niewzności, są niewzne. A ma to znowu trzebaby mieć gwarancyę, że owe przewidzia są wyczerpujące, aby wyłączyć niewzność wszystkich innych niewzności. Jej gwarancyę nie mamy. Dzięwszy, że owych XXXXX są jest niewzności, ale nie wiemy wiedzie na podstawie znych przewidzi sylogizm komunikacyę, więc też niewzmy, czy są to wszystkie niewzne komunikacye, więc też niewzmy, czy wszystkie poszczególne są wzne. Nie możemy nawet mieć ową gwarancyę, to nie wyczerpujący to jaszcze, by dokonany przez nas proceder uważać za dowód wzności t r y b u , uznanych przez logikę. Co przyczyni ten nowi nam tryb, które komunikacye przyjmując p r z e s ł a n k i dają nam konkluzyę. Jeszcześ jednak jaszcze inwatyę, jaką konkluzyę dają te każde z wznych komunikacyj przesłanek. Na to system posiadają nam nasze przewidzia sylogizm w pewnych wypadkach odpowiedziać- ale czy we wszystkich? Przejdźmy do kolei: \: według etc. 55-56:\

Nie? konkluzya może być tylko twierdząca. Nie czy może być? czy nie zam jest ograniczone do 5127 ?? to nam nasze przewidzia odpowiedzi nie dają i na ich podstawie nie można uważać wznością trybu, którego

Wiemy bowiem tylko, że gdy konkluzya jest a, przesłanki muszą być aa, ale stąd nie wynika, że gdy przesłanki są aa, konkluzya musi być a. Tak samo nic nam nie mówi tu prawidło o gorszości przesłanki. Bo jeśli jedna przesłanka jest szczegółowa ~~i/p/p/p/p/p~~, konkluzya jest także szczegółowa, ald stąd nie wynika, że jeśli obie przesłanki są ogólne, że i konkluza jest ogólna /: mamy instantia contraria w Darapti:/ ~~i/i/i/i/d~~ dalej

Więc nie wiemy, co wynika z aa w I. figurze, o ile ta kombinacya ważna.

I.2. MaP Konkl. musi być twierdząca. Zarazem szczegółowa, więc SiP.
SiM Darii
SiP

I.3. MeP Konkl. musi być przecząca- ale czy może być ogólna? Niewiadomo. Może tylko SoP uprawnione?
SaM Celarent
SeP

I.4. MeP Konkl. musi być przecząca i szczegółowa. Więc tu dobze. SoP.
SaM
SoP Ferio.

II.1. PaM Konkl. musi być negatywna - ale czy może być ~~ogólna~~ ogólna? Może jest ograniczonado SoP ?
SeM Camestres
SeP ~~Cesare~~

I tak dalej - nie będziemy tego dla wszystkich figu i trybów przechodzi, gdyż podane przykłady - a nawet jeden przykład wystarczy, by wykazać, że prawidła sylogizmu tylko w pewnych wypadkach wskazują, jaka ma być konkluzya- a wiemy, że gdyby nawet we ~~wszystkich~~ wszystkich wypadkach wskazywały jakość i ilość konkluzyi, to jeszcze by to nie było dowodem, że te

Niemy nowiem tylko, że gdy konkluzya jest s, przesłanki muszą być są, ale odwrotnie wynika, że gdy przesłanki są są, konkluzya musi być s. Tak samo nie można nie mówić tu prawidło o gorszości przesłanki. Co jeśli jedna przesłanka jest szczegółowa /w/ przeczące, konkluzya jest także szczegółowa, nie odwrotnie wynika, że jeśli obie przesłanki są ogólne, że i konkluzya jest ogólna /: mamy trzeba contrarie w Barapti:/ /w/ dalej nie niemy, co wynika z sa w I. figure, o ile te kombinacye wzięte.

I.3. mar Kombi. musi być twierdzące. Jeszcze szczegółowe, więc się?
Darii
Sis

I.3. mar Kombi. musi być przeczące- ale czy może być ogólna? Niewiadomo-
Ean Celarent mo.może tylko Sof? uzasadnione?
Ese

I.4. mar Kombi. musi być przeczące i szczegółowe. Nie tu dobre. Sof.
Sol
Sof Ferio.

II.1. Fam Kombi. muszą być negatywne - ale czy może być ??
Esa Camestres:ogólna? może jest otrzymocowado Sof ?
Ese Cesare

I tak dalej - nie będziemy tego dla wszystkich ?? i trzeba przechodzi, czyli podane przykłady - z nawet jeden przykładowyczerczy, by wykazać, że prawidła sylogizmu tylko w pewnych wypadkach ważnych, tak ma być konkluzye- z niemy, że gdyby nawet we ~~wszystkich~~ wszystkich wypadkach ważnych jeszcze i ilość konkluzyi, to jeszcze by to nie było dowodem, że te

albowiem, jak powiedziano wyżej, nie mamy dowodu, są nam jeszcze źródła wszystkich wiedzy, wszystkich teorii nieweryfikowalnych

kombinacye przesłanek dają istotnie ważne konkluzye. Dowód tej ważności musi być inny.

Otóż czy nie wystarcza dowód, któryśmy przeprowadzili za pomocą symboliki kołowej? To kwestya sporna. /: Nota bene: przypisuje się pierwsze zastosowanie symboliki kołowej matematykowi Eulerowi, który istotnie posłużył się niemi w swych francuskich „listach do pewnej księżniczki niemieckiej o niektórych sprawach z zakresu fizyki i filozofii" wydanych 1768-1772 :/ Ale symbolikę tę stosuje już niejaki Jan Krystyan Lange w dziele Nucleus logicae Weisianae 1712 o zdaje się, że jest ona pomysłem Krystyana Weise'go, który był dyrektorem gimnazyum w Żytawie /: Zittau :/ i umarł 1708. /: Ueberweg Syst. d. Logik, str. 288:/ - Otóż zasadnicza kwestya epistemologiczna, czy i o ile możemy twierdzenia słuszne o stosunkach między obwodami kół uważać za słuszne o stosunkach między zakresami pojęć, a także, czy i o ile będziemy same twierdzenia o stosunkach kół uważali za dostatecznie uzasadnione ich naocznością. Kwestyą pierwszą zajął się Fryderyk Albert Lange, autor Historyi materyalizmu, dowodząc, że owa symbolika kołowa zupełnie dostatecznie uzasadnia twierdzenia o stosunach między zakresami pojęć. ale jego wywody spotkały się z krytyką Bergera. Praca Langego ma tytuł: Logische ~~Untersuchungen~~

komplexowe przesądzenie dają łatwiej ważne konkluzye. Dowód tej wszakże musi być inny.

Otóż czy nie wyższe dowód, który my przeprowadzili za pomocą symbolu kołowego? Co kwestya sporna. /\/\/\/\ : Nota bene: przyjmuje się pierwsza zasadowania symbolik kołowej matematycznej Dubrowa , który łatwo pozwoli się niemi w swych tranzakcyach „Listach do pewnej księżniczki niemieckiej o niektórych sprawach z zakresu fizyki i filozofii" wydanych 1768-1772 :\ Nie symbolikę tę stosuje już niejaki Jan Kryształ Lange w dziele Nowiana logicza Wielkiego 1712 r. odstępcy, że jest ona pomysłem Kryształa Wielkiego, który był duszkiem gimnazyum w Bytowie \: Bittow\ i umarł 1708. \: Denkwerg Syst. d. Logik, etc. 288:\ - Otóż zasadnicza kwestya epistemologiczna, czy i o ile możemy twierdzenia mówiące o atomnych między obwodami kół przywiązać za mówiące o atomnych między całkowitą potęgą, a także, czy i o ile będziemy mogli twierdzenia o atomach kół uważać za dostateczne uzasadnione ich rzeczywistość. Kwestya pierwsza zajęła się tryderyk Albert Lange, autor Historyi materyalizmu, dowodząc, że owa symbolika kołowa zupełnie dostatecznie uzasadnia twierdzenia o atomnych między całkowitą potęgą, ale jego wywody spotkały się z krytyką Langera. Teoria Langego ma tytuł: Logische Untersuchungen

Studien /: wydane po śmier ci autora przez Hermana Cohena w r. 1877:/ Wywodzi mniej więcej: Sądy logiki mają charakter apodyktyczny, podobnie jak sądy matematyki. Nie mają więc podstaw empirycznych. Pozostaje jedno z wojga: albo analityczne albo syntetyczne a priori. Nie są analityczne, bo orzeczenie nie jest zawarte w podmiocie /: n.p. Sądy ogólno przeczące są wprost odwracalne /: opierajle się na zasadzie sprzeczności:/ ~~albo jeśli prawda~~ :/ Zresztą analityczne sądy są tyllo wyjaśniające, a sądy logiki są rozszerzające wiedzę naszą. Więc syntetyczne a priori. Tak jak sąd syntetyczne a priori geometryczne polegają na ~~czysetm~~ czystem wyobrażeniu przestrzeni. ~~Dange~~ Lange to nieco modyfikue, ale w zasdzie tak ~~je~~ się zapatruje na rzecz. Berger skrytykował, jak wspomniałem poglądy Langegego Raumanschauung und formale Logik w r. 1886. Jakkolwiek rzecz się ma, dawniej, w wekach średnich i w dta ruzytności nie dowodzono zapewne w ten sposób ważności ważnych trybów, choć nie jest wykluczone, że posugiwano się pewnemi graficznemi unaocznieniami. /: Lange l.c. wspomina Ludwika Vivesa, ur. 1492 hiszpańskiego humanistyę i filozofa, poprzednika poniekąd Francuszka Bacona, który w dziele swem De censura veri posługuje się yrójkątami wcelu uzmysłowienia stosun,ów, zachodzących między terminami w syllogiźmie. Rzecz przytem zabawna, że Vives mświ w tekście o unaocznieniu trójkątami, a

VII 21.VI 926

studiów /: wydane po śmierci autora przez Hermana Cohena w r. 1877:/ "Wydań mniej więcej: sądy logiki mają charakter apodyktyczny, podobnie jak sądy matematyki. Nie mają więc podstaw empirycznych. Pozostaje jedno z wolga: albo analityczne albo syntetyczne a priori. Sądy analityczne, bo orzeczenie nie jest zawarte w podmiocie /: n.p. sądy ogólno /: opierają się na zasadzie sprzeczności:/ przeczące są wprost odwracalne -albo ~~[illegible]~~ /: Zresztą analityczne sądy są tylko wyjaśniające, a sądy logiki są rozszerzające wiedzę nasza. "Nie syntetyczne a priori. Tak jak sąd syntetyczne a priori geometryczne polegają na czystem wybraźnym przeczuciu. ~~[illegible]~~ Lange to nieco modyfikuje, ale w zasadzie tak ~~[illegible]~~ ciągzbaryzuje na rzecz. Berger skrytykowa, jak wspomniałem poglądy Langego "Anschauung und formale Logik" w r. 1880. Takkolwiek rzecz się ma, dawniej, w wiekach średnich i w tej rubryczności nie dowodzono zapewne w ten sposób ważności ważnych trybów, choć nie jest wykluczone, że posługiwano się pewnemi graficznemi uwarunowaniami. /: Lange i.e. wspomina Ludwika Vives, nr. 1492 hiszpańskiego humanisty i filozofa, poprzednika poniekąd francuzka Bacona, który w dziele swem De censura ari posługuje się rysunkami wczu- słowienia ciągu, w, zachodzących między terminami w sylogizmie. Zaś przytem zabawna, że Vives mówi w tekście o uwarunowaniu trójkątami, a

w rysunkach występują zamiast trójkątów same kąty, co się również okazało wystarczającem. Lange z faktu, że Vives wprowadza owe trójkąty:kąty uzmysławiające bez jakichkolwiek uwag o nowości sprawy, wnosi, że to uzmysławianie było tradycyą jką Vives zastał, może bardzo dawną, a może sięgającą nawet czasów Arystotelesa, jak możnaby z niektórych jego sposobów wyrażania się wnosić, n.p. ~~z/ΔΑΥΖ/ΔΟΥΟΣ/ΜΕΣΟΣ~~, lego de meizon men akron, en ho to meson estin, elagton de to hypo to meson on i tp. /: Lange Log. Studien pg. 10, 13:/. Jakkolwiek bądź się rzecz ma, Arystoteles nie był zdania, jakoby nie trzeba było wyraźnego i stanowczego dowodu dowodu ważności trybów syllogizmu. Dał takie dowody i logika traycyjna przywiązywała do nich wielką wagę. Jakże więc można dowieść ważności tych ~~figur~~ trybów? Otóż przedewszystkiem nie dowodzi się wprost ważności każdego z ~~każdej z~~ ważnych ~~figur~~ trybów. Ważności większości trybów dowodzi ~~Zniejsza się ilość trybów, wymagają~~ się pośrednio, "sprowadając" je za przykładem Arystotelesa do trybów innych, których ważności bądź dowodzi się już wprost, ~~a~~ bądź też wcale się nie dowodzi, uważając że ważność ich nie wymaga dowodu, będąc bezpośrednio oczywistą. Takiemi trybami, które możnaby nazwać "pierwotnemi, podstawowemi, są tryby figury pierwszej, do nich więc sprowadza się wszystkie inne. To ~~tak~~ zwana redukcya figury II. III. IV. do figury pierwszej. - ~~Dokonaniu~~ Wykazaniu sposobu tej

w rzeczywiste występują zamiast trójkątów same kąty, co się również okazało wystarczającem. Tamże z faktu, że T.ee wprowadza owe trójkąty:kąty uzmyślawiające bez jakichkolwiek uwag o nowości sprawy, wnosi, że to uzmyślawianie było tradycyą jej T.ee zasłaą, może bardzo dawną, a może sięgającą nawet czasów Arystotelesa, jak możnaby z niektórych jego sposobów wyrażania się wnosić, n.p. ~~[illegible]~~ ,lego de meizon men ekton, en ho to meson estin, elatton de to hypo to meson on i tp. 7/: Tamże Log. studien pg. 10, 15:/. Takowyż będź się rzecz ma, Arystoteles nie był zdania, jakoby nie trzeba było wyraźnego i stanowczego dowodu dowodu ważności trybów sylogizmu. Są takie dowody i logika tradycyjna przywiązywała do nich wielką wagę. Także więc można dowieść ważności tych trybów? Otóż przedewszystkiem nie dowodzi się wprost ważności każdej z ważnych figur. Zmierza się ilość trybów, wymagającą się postradnie, "sprowadzając" je do trybów innych, których ważność będź dowodzi się już wprost, ni będź też wcale się nie dowodzi,uważając ważność ich nie wymaga dowodu, będąc bezpośrednio oczywistą. Takimi trybami, które możnaby nazwać "pierwotnemi,podstawowemi, są trzy figury pierwsze), do nich więc sprowadzasię wszystkie inne. To jest zwarta redukcya figury II. III. IV. do figury pierwszej. - Tokosmin tej

redukcyi służy właśnie budowa nazw trybów, w których prócz znanego nam już znaczenia samogłosek trzeba pmiętać o znaczeniu pewnych spółgłsek, mianowicie c,m,p,s. Pzytem znowu ważne miejsce, które zajmują litery c, p i s. Litera p znaczy conversio per accidens - ma być stosowana do sądu przesłanki, po której ym p stoi. Litera s znzczy conversio simplex- z zastosowaniem jak poprzednio. - Litera m znaczy metathesis przemissarum - przestawienie przesłanek. Litera c znaczy conversio syllogismu. Poznamy co to jest. Dla uniknięcia nieporozumień tłumaczono to c chętniej przez ductio per contradictoriam propositionem sive per impossibile. Początkowa litera nazwy każeego trybu wskazuje trb pierwszej figury, do którego się sprowadza dana tryb figur dalszych. Sprawa na ogół prosta:

Cesare	Celarent	Camestres	Celarent	Festino	Ferio
PeM	MeP	PaM	MeS	PeM	MeP
SeM	SeM	SeM	PaM	SiM	SiM
SeP	SeP	SeP	PeS	SoP	SoP
			SeP		

Ci się tycy czwartego trybu figury II czyli Baroco, to ductio per impossibile, dowód apagogiczny, niewprost reductio ad absurdum. Mianowicie tak się rozumuje: Teza, której należy dowieść, bzmi, że z przesłanek

PaM
SoM

wynika konkluzya SoP .

redukcyi ściśle widowa nazwą trybów \\\\\\\\\\\\\\\\ w którym ze przez znanego nam już znaczenia samogłosek trzeba pamiętać o znaczeniu pewnych spójników, mianowicie e,m,p,s. Przytem znowu wazne miejsce, które zajmują litery n i s. Litera n znaczy con.ersio per accidens - ma być stosowana do przesłanki, po której p stoi. Litera s a znaczy con.ersio simplex- z zastosowaniem jak poprzednio. - Litera m znaczy metathesis praemissarum - przestawienie przesłanek. Litera c znaczy conversio sylogismu. Poznamy co to jest. Ta umiejętnia nieporównanej łamaczono to e chęci) przez dwie per contradictoriam propositionem ei.e per impossibile. Początkowa litera nazwy każdego trybu wskazuje tryb pierwszej figury, do którego się sprowadza dana tryb figur dalszych. Sprawa na ogół prosta:

Cesare	Celarent	Camestres	Celarent	Festino	Cesare
Pa1	Pe1	Pa1	Pe1	Pa1	Pe1
Se1	Se1	Se1	Pa1	Se1	Se1
Se2	Se2	Se2	Se2	Se2	Se2

Ci się tych czwartego trybu figury II czyli Baroco, to dwoić per impossibile, dowód dogodniejszy, niższości redukcio ad absurdum. Mianowicie tak się rozumie: Pa1 wynika konkluzya Se2 .

Pa1

Se1

Przyjmijmy tezę z poprzednią sprzeczną, mianowicie, że konkluza wynika S a P . Jeśli jednak ma wynikać ta konkluzya, to musi onabyć prawdziwa, jeśli prawdzie są przesłanki PaM i SoM, to znaczy, że S a P musibyć prawdziwe a zarazem prawdzie musi być PaM i S o M. Ale jeśli zarazem prawdzie P a M i ~~S/o/A/~~ obok S o M także S a P , to mamy ~~sylogi~~ założenia jaj w trybie Barbara /: tu P terminus medius:/ i wynika stąd konkluzya S a M . Ale S a M jest sprzeczne z S o M , mniejszą przesłanką. Czyli, przyjmując, że konkluzyą przesłanek trybu Baroco jest S a P , widzimy, że dochodzimy do ~~prawdziwości~~ przyjęcia sądu sądy, sprzeczneo z ~~ar~~ mniejszą przesłanką , której prawdziwość przecie założyliśmy. Zatem nie można nam djść do ~~przyjęcia~~ przyęcia sądu S a M, a skoro nie wolno nam do tego dojść, to też nie wolno przyjąć załdenia, do tego prowadzącego, t.j. założenia, że z przesłanek trybu Baroco wynika S a P , więc musimy przyjąć, że z przesłanek tryby Baroco wynika S o P. W podobny sposób jak cztery tryby figury II. sprowadza się do odpowiednich trybów ~~z~~ figury I. takie tryby figury III. i IV. - Ale co z trybami figury I-ej? Można je uważać za niewymagające dowodu. Co to ~~p~~znaczy? To znaczy, że zasady rozumowania, stosowane w tych trybach są same przez się ocaywiste. Zasada rozumowania, to sąd, stwierdzający stosunek racyi do następstwa między pewnemi typami sądów. N.p. Jeżeli prawdą jest, że wszystkie S są P, to

Przyjmijmy teraz z poprzedniego przezeczno, mianowicie, że konkluza wynika S a P . Jeśli jednak ma wynikać ta konkluzya, to musi ona być prawdziwa, jeśli prawdzie są przesłanki Pa i Sa1, to znaczy, że P S a P musi być prawdziwe a zarazem prawdzie musi być Pa1 i S o a1. Ale jeśli zarazem prawdzie P a1 i P/A/A1 obok S o a1 także S a P , to mamy sylogi zadzenia 1a1 w trybie barbara /: tu P terminus medius:/ i wynika stąd konkluzya S a a1 . Ale S a a1 jest sprzeczne z S o a1 , mieszczą przesłanką. Czyli, przyjmując, że konkluzya jest S a P , widzimy, że dochodzimy do prawdziwości przyjęcia sądu wości sądy, sprzeczne z tą mieszczą przesłanką , której prawdziwość przyjęcia sądu nie można nam dójść do wyraźnie przyjęcia sądu S a a1, a skoro nie wolno nam do tego dojść, to też nie wolno przyjąć założenia, do tego prowadzącego, t.j. założenia, że z przesłanek trybu barbara wynika S a P , więc musimy przyjąć, że z przesłanek trybu barbara wynika S o P. W ogóle, ogólnie jest cechą figury I , sprowadza się do odpowiedniego trybu figury I, tak że tryby figury II , i III , - nie są w trybami figury I-ej można je uważać za niewymagające dowodu, co to znaczy, że sprzeczności, sprowadzone w tych trybach są same przez się oczywiste, zasada rozumowania, to ad, stwierdzający sposób rzecz do następstwa między pewnemi typami sądów. N.p. Tamci przesłanki jest, że wszystkie S są P, to

prawdą jest, że niektóre P są S. Zasady rozumowania jest ~~j~~ ogólnem prawem obejmującem sobą cały szereg wypadków poszczególnych, n.p. w tm wypadku : Jeżeli prawdą jest, że wszyscy ludzie się istotai śmiertelnemi, to też prawdą jest, że niektóre istoty śmiertelne są ludźmi. To nie zasada rozumowania, to sąd, stwierdzaący stosunek racyi do następstwa między temi właśnie sądami. Analogicznie: Przed kilku dniami nastąpił wylew Bzury w okolicy Sochaczewa z powodu długotrwałych deszczów. I : ~~Z~~/~~p~~/ Wylewy rzek powstają z powodu dłuotrwałych deszczów - Otóż jakie zasady rozumowania w trybach figury I-ej? Barbara: Jeżeli prawdą jest, że wszystkie M są P, i jeżeli prawdą jest, że wszystkie S są M, to pradą jest, żd wszystkie S są P. Celarent: Jeżeli prawdą jest, że żadne M nie jest P i jeżeli prawdą jest, że wszystkie S są M, to prawdą jest, że Żadne S nie jest P. Darii: Jeżeli prawdą jest, że wszystkie M sąP i jeżeli prawdą jest, że niektóre S są M., to prawdą jest, że niektóre przynajmniej S są P. Ferio: Jeżeli prawdą jest, że żadne M nie jest P i jeżli prawdą jest, że niektóre S są M. to prawdą jest, że przynajmniej niektóre S nie są P. Oczywistość występuje jaśniej, gdy przesłanki przedstawimy. Otóż jeśli te wszystkie zasady rozumowania są bezpośrednio oczywiśste, to nie trzeba dowodu. Ale niektórzy żądają ich i tutaj. Znowu sprowadza się tryby 2.3.4.

prawda jest, że niektóre z ag. i. zaczęły rozumowania jest ją ogólnem prawem obejmującem cały szereg wypadków poszczególnych, n.p. w tym wypadku : Jeżeli prawda jest, że wszyscy ludzie są istotami śmiertelnemi, to też prawda jest, że niektóre istoty śmiertelne są ludźmi. Co nie zawsze rozumowania, to ad. sylwardzący absurdek rzuci do następstwa między temi wiązkami zdań. **Analogiczne:** Przed kilku dniami nastąpiła wylew Sekwany w okolicy Sochaczewa z powodu długotrwałych deszczów. I : V/p. Wylew rzek powstaje z powodu długotrwałych deszczów - Otóż także zawsze rozumowania w trybach figury I-szej Barbara: Jeżeli prawda jest, że wszystkie M są P, i jeżeli prawda jest, że wszystkie S są M, to prawda jest, że wszystkie S są P. Celarent: Jeżeli prawda jest, że żadne M nie jest P i jeżeli prawda jest, że wszystkie S są M, to prawda jest, że żadne S nie jest P. Darii: Jeżeli prawda jest, że wszystkie M są P i jeżeli prawda jest, że niektóre S są M., to prawda jest, że niektóre przynajmniej S są P. Ferio: Jeżeli prawda jest, że żadne M nie jest P i jeżli prawda jest, że niektóre S są M, to prawda jest, że przynajmniej niektóre S są P. Oczywiście wyłączyć tutaj, gdy przesłanki przeciwstawny. Otóż jeśli te wszystkie zawsze rozumowania są bezpośrednio oczywiste, to nie trzeba do nich. Ale niektóry sądzą ich i tutaj. Znowu sprowadza się trzy: B.C.A.

Slesszyński 83

Naprózd sprowadza się tryb Darii do Barbara: W Darii druga przesłanka opiswa Niektóre S są M. Możemy owe S, które są M oznaczyć znakiem S' i otrztmamy: S' a M, i M a P czego wynika S'a P czyli wszystkie przedmioty, ~~podppadają~~ należący do owych niektórych S są P cyli niektóre S są P. Podobnie sprowadzamy Ferio do Celarent. Pozostały więc Barbara i Celarent: Ale Celarent możemy sprowadzić do Barbara, mianowicie /: Slesszyński 85:/ Przesłanki: MeP Ale na mocy ekwipollencyi zamiast ~~Wszystkie M są P~~ Żadne M nie jest P można SaM powierdzieć: wszystkie M są non-P. Wtedy mamy { M a non-P / S a M } z czego według Barbara wynika Wszyskie S są non-P czyli przez ekwipolencyę: Żadne S nie jest P - jak z Celarent. Może się co najwyżej chodzić o dowód trybu Barbara, bo do niego już sprowadziliśmy wszystkie inne. Ale chyba ten (Tak samo jak dowód Celarent) tryb dowodu nie potrzebuje. Dictum de omni /: et nullo:/. Slesszyński

W ten sosób uzasadniliśmy wszystkie tryby syllogizmu. Syllogistyka w znaczeniu właściwem, o ile chodzi o proste syllogimy kategorydzne okazała się systemem ~~twierdzeń~~ zasad rozumowania uzasadnionych, ~~opartych na założeniu~~ prócz jednej zasady, samej przez się oczywistej.-

Komisc III. trymestru 1925/6. Dnia 28. VI. 1926 kollokwiu,.

dnia 21/6 926

Wszystkie sprowadza się tryb Iarii do Barbara: Y Barii drugie przesłanka opiewa Niektóre S są M. Możemy owe S, które są M oznaczyć znakiem S^{1} i otrzymamy: S^{1} $\frac{M \text{ są } P}{}$ czego wynika S^{1} są P czyli wszystkie przedmioty, podpadające należący do owych niektórych S są P czyli niektóre S są P. Podobnie sprowadzamy tryb do Celarent. Pozostały więc tryby i Celarent: Ale Celarent możemy sprowadzić do Barbara, mianowicie \: Sissysmark 88:\ Przesłanki: Żadne M nie jest P Ale ma mocy skwipollencyi zamiast Wszystkie M są P można powiedzieć: wszystkie M są non-P. Tedy mamy S są M S są non-P czego według Barbara wynika Wszystkie S są non-P czyli przez skwipolencyę: Żadne S nie jest P - tak z Celarent. może więc co następuje chodzić o dowód trybu Barbara, bo do niego już sprowadzaliśmy wszystkie inne. Ale chyba ten tryb dowodu nie potrzebuje. Dictum de omni \: et nullo:\.

W ten sposób uzasadniliśmy wszystkie tryby sylogizmu. Sylogistyka w znaczeniu właściwem, o ile chodzi o proste sylogizmy kategoryczne okazała się systemem teoretycznie uzasadnionym. Zasad rozumowania przeszedł zupełnie prosty, pewnej przez się oczywistej.-

Koniec II. trzymestru 1925/6. Dnia 28. VI. 1926 kończymy.

upływie 8 sek.

Przyjmuję, że prędkość początkowa wynosi $c=0$

Wzór na drogę przy ruchu jednostajnie przyspieszonym

$$s = c \cdot t + \frac{a}{2} t^2$$

$$a = 50\,cm = \frac{1}{2}\,m \qquad t = 8$$

$$s = \frac{1}{4} \cdot 8^2 = \frac{64}{4} = \underline{\underline{16\,m}}$$

3) Sicut amor se habet ad bonum, ita odium se habet ad malum, nam iis, quos amamus, bonum volumus, iis vero, quos odimus, malum. Si igitur voluntas Dei ad malum inclinari non potest, impossibile est, quod ipse rem aliquam odio habeat.

Jak miłość się zachowuje się wobec dobrego, tak nienawiść się zachowuje wobec (względem, do) złego, albowiem dla tych, których kochamy, chcemy dobrego, dla tych zaś, których nienawidzimy, złego. Jeżeli więc wola Boga (do złego)

Blumenthal Mendel 20·X.1923

1) $x + 7\sqrt{x} = 30$

$\sqrt{x} = a$

$x = a^2$

$a^2 + 7a - 30 = 0$

$a = -\frac{7}{2} \pm \sqrt{\frac{49}{4} + \frac{120}{4}}$

$a = -\frac{7}{2} \pm \frac{13}{2}$

$a_1 = \frac{6}{2} = 3$

$a_2 = -\frac{20}{2} = -10$

$\sqrt{x_1} = 3 \quad \sqrt{x_2} = -10$

$\underline{\underline{x_1 = 9}} \quad (\underline{\underline{x_2 = 100}})$

Sprawdzenie: $9 + 7\sqrt{9} = 30$

$9 + 21 = 30$

$30 = 30$

$100 + 7 \cdot 10 \neq 30$

$L \neq P$

2-g. pierwiastek sprawdza wtedy równanie, gdy przyjmujemy, że $\sqrt{x_2} = -\sqrt{100}$,

2) Pociąg wyrusza ze stacji ze stałem przyspieszeniem 50 cm na sekundę; ile metrów odjedzie się pociąg od stacji po

ku złemu skłaniać się nie może, niemożliwą jest rzeczą, aby sam miał coś (rem aliquam) z (dla) nienawiści.

4) Kiedy żył Mikołaj Kopernik, umarł w 1543 r.

5) Jak wygląda hexameter?

~~Arcea prima sotto~~

– ⏑ ⏑ | – ⏑ ⏑ | – || ⏑ ⏑ | – ⏑ ⏑ | – ⏑ ⏑ | – ⏑
Turrea | prima sutta et ab-tas que cruwice, nullo

6) Czy z twierdzenia, że mądrej głowie dość dwie słowie wystarcza, że głowa, której nie dość dwie słowie nie jest mądra?

Tak.